**Drogie Sówki i Rodzice! Oto propozycja zajęć na dziś:**

Rozwiąż krzyżówkę, sam/a lub z pomocą osoby dorosłej a dowiesz się o czym będą dzisiejsze zajęcia ☺

Hasło znajduje się w czerwonej ramce, przepisz literki od góry do dołu i przeczytaj co wyszło.

****

**HASŁO : …………………………………………………………….**

**Grzegorz Kasdepke**

 **„NUDA”**

 – Co za nuda... – ziewnął Grześ. Rozalka spojrzała na niego z wyrzutem. No nie, to już przesada! Od pół godziny bawią się tymi głupimi samochodzikami, bawią się, chociaż Rozalka wcale nie ma na to ochoty i robi to tylko dlatego, żeby Grzesiowi było przyjemnie – a on teraz śmie narzekać na nudę?!

 – To co chcesz robić? – Rozalka postanowiła pohamować złość.

Grześ zerknął na nią spod oka.

Rozalka poczuła, że złość pierzcha – w jej serce wstąpiła nadzieja. Może Grześ chce robić coś naprawdę interesującego, na przykład pocałować ją w policzek? Zastygła, wpatrując się w niego szeroko otwartymi oczami.

 – Chyba pójdę zrobić siku – mruknął bezlitośnie Grześ.

 Siedzący tuż obok pajacyk zachichotał. Rozalka obraziła się i skierowała do leżącej na podłodze Zosi.

 – Co robisz? – zagadnęła.

– Patrzę – odpowiedziała Zosia.

 – Na co? – chciała wiedzieć Rozalka.

– Na sufit – westchnęła Zosia.

Zdumiona Rozalka spojrzała do góry. Nie zobaczyła tam nic interesującego.

– Nie jest ci nudno? – zapytała po chwili.

– Jest – przyznała Zosia.

– To może coś porobimy?

– Co?

– Możemy podglądać panią Miłkę.

Zosia zerknęła na Rozalkę ze zdumieniem. Podglądać panią Miłkę?!

– Spróbujemy podpatrzyć, jak pani Miłka poprawia grzywkę –wyjaśniła Rozalka. – Chłopaki mówią, że robi to ładniej niż my. Pewnie w jakiś specjalny sposób.

 – Jeszcze ci się nie znudziło? – jęknęła Zosia.

Odkąd w przedszkolu zaczęła pracować pani Miłka, temat grzywki pojawiał się w rozmowach dziewczynek nieomal codziennie.

Pajacyk ponownie zachichotał. Rozalka popatrzyła na niego z niechęcią. A potem przeniosła wzrok na panią Miłkę.

 – Chyba też się nudzi... – szepnęła do Zosi.

 Pani Miłka leniwymi ruchami przekładała kartki gazety, rzucając od czasu do czasu spojrzenie na ziewające dzieci.

Rezolutny Bodzio postanowił pójść w jej ślady; obłożył się książkami, a potem zaczął przeglądać wszystkie obrazek po obrazku, zdjęcie po zdjęciu...

– Chyba nie zamierzasz teraz czytać? – zapytała Rozalka.

– Nie zamierzam – odpowiedział Bodzio.

 – Bo nie umiem. Gdybym umiał, to bym czytał.

– A ja nigdy nie nauczę się czytać – zapewniła Rozalka. – To musi być strasznie nudne.

 Rezolutny Bodzio wzruszył ramionami. Rozczarowana brakiem jego zainteresowania Rozalka podeszła do czujnego Rafałka. Stał właśnie przy oknie i liczył rozpryskujące się na parapecie krople deszczu. Zbyt wiele ich nie naliczył, bo wypadło mu z pamięci, jaka cyferka jest po osiem.

 – Może coś porobimy? – spytała Rozalka.

– Właśnie coś robię – burknął Rafałek.

 – Przecież to nudne – jęknęła Rozalka.

– Nudne – zgodził się Rafałek. – Ale i fajne.

Pajacyk znowu zachichotał. Rozalka poczuła, że dłużej tego nie wytrzyma.

– Proszę pani! – krzyknęła. – Pajacyk łazi za mną i chichocze!

Pani Miłka uniosła ze zdziwienia brwi.

– Widocznie to jest jego sposób na nudę – stwierdziła.

– Ale ja już tego nie wytrzymam! – wrzasnęła Rozalka –.Tej nudy! Mieliśmy poznawać różne uczucia, emo... emo...

– Emocje – podpowiedział rezolutny Bodzio.

 – Właśnie, ocje! – wrzeszczała Rozalka. – A co dzisiaj poznaliśmy?! Nic!

– Nieprawda – zaprzeczyła pani Miłka. – Dzisiaj poznaliście nudę.

Zapadła cisza. Dzieci popatrzyły na siebie w zdumieniu.

 – To był pomysł pajacyka – wytłumaczyła pani Miłka. – Chciał zobaczyć, jak sobie poradzicie z nudą. Sami, bez naszej pomocy.

– Jak mieliśmy sobie poradzić, kiedy pani nic nam nie powiedziała?! – Rozalka się naburmuszyła. – Włączyłabym telewizor!

– O, moja droga... – roześmiała się pani Miłka. – To akurat najgorszy ze wszystkich pomysłów. – Dlaczego? – zaciekawił się rezolutny Bodzio.

 – Bo jeżeli telewizor wydaje się komuś jedynym sposobem na nudę – powiedziała pani Miłka – to znaczy, że jego wyobraźnia jest ciężko chora i że czas przyjść jej z pomocą.

 A potem zrobiła kulkę z papieru, pstryknęła nią w pajacyka i w ten sposób zapoczątkowała Wielką Wojnę z Nudą!

**Nuda** – niezbyt przyjemne uczucie, które sprawia, że każda sekunda wydaje się nam wiecznością. Chcielibyśmy coś porobić, ale nie bardzo wiemy co. A nawet jeżeli wiemy, to nie możemy, bo rodzice każą być cicho. Ale nuda może być też pożyteczna. Gdy się nudzimy, do głowy przychodzą nam pomysły, na które tak normalnie raczej byśmy nie wpadli. Nudźmy się więc od czasu do czasu. Ale niezbyt często – bo byłoby to zbyt nudne.

**Rady dla dzieci**

Jeżeli się nudzisz, to, postaraj się, nie włączaj od razu telewizora. Lepiej weź kredki i narysuj nudę – na przykład jako wredną czarownicę. Albo ulep ją z plasteliny. Możesz też odganiać nudę, śpiewając ulubione piosenki – jeśli staniesz przed lustrem, postaraj się naśladować prawdziwych piosenkarzy. Potem możesz zabawić się w detektywa – spróbuj wytropić najnudniejsze miejsca w Twoim domu. A jeżeli nie miejsca, to czynności – powiedzmy, że będzie to czesanie włosów. Wkrótce okaże się, że nuda czmychnęła nie wiadomo kiedy.

**Rady dla dorosłych**

Nie wpadaj w panikę, gdy widzisz, że dziecko się nudzi – nuda jest czasami potrzebna. Z nudów rodzą się różne, nieraz bardzo interesujące pomysły. Zamiast włączać telewizor, połóż się na kanapie obok dziecka – i wspólnie gapcie się w sufit. Albo za okno na chmury. Na pewno wkrótce dostrzeżecie wśród nich różne kształty . Po jakimś czasie możesz podsunąć dziecku pomysł innych zabaw. Wskaż mu książki, kredki, klocki. Zaproponuj, by pograło na flecie. Albo niech zabawi się w perkusistę, bębniąc w co popadnie. Nie rób tego za dziecko – ono samo musi w sobie znaleźć siły do przezwyciężania nudy. I nie potrzebuje do tego filmów na DVD.

Pozdrawiam

Pani Patrycja